

NAGROBEK I KAMIENICA KRZYSZTOFA SACHSENA, MISTRZA CECHU POWROŹNIKÓW W STRZEGOMIU

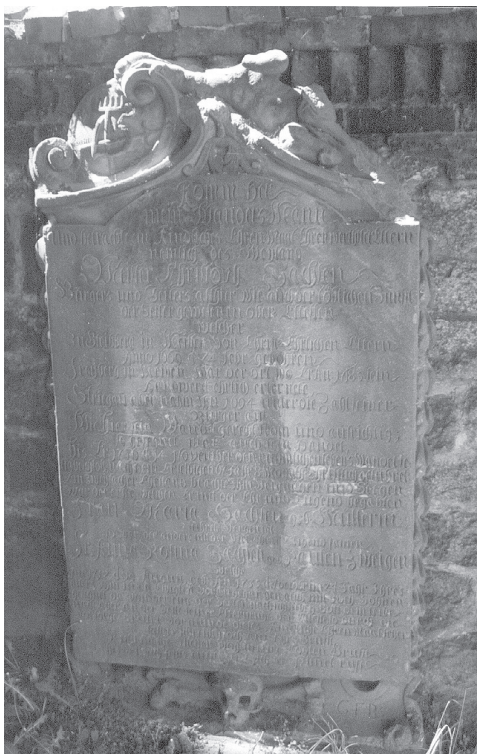
Wieloletnie zaniedbania i zły stan finansów publicznych, a może raczej brak świadomości dziedzictwa kulturowego, sprawiły, że w ciągu ostatniego półwiecza z krajobrazu dolnośląskich miast zniknęła olbrzymia ilość nawet niekniętych w czasie wojny zabytkowych budowli. Ten przykry proceder nie ominął także Strzegomia. Zaledwie kilka lat temu, w niedzielę 30 lipca 1995 r. około godziny 23, na strzegomskim rynku runęły stropy kamienicy nr 11, roznosząc wkoło chmury kurzu i pyłu [7]. W ten sposób z wielkim hukiem zakończyła swój żywot jedna z nielicznych już zabytkowych kamieniczek centrum miasta.

Na drugi dzień pozornie nie naruszone ściany budynku kryły w sobie tylko gruzowisko. To, co pozostało, przeznaczono do całkowitej rozbiórki, ale wojewódzki konserwator zabytków zgodził się początkowo ze względów bezpieczeństwa tylko na rozebranie górnych kondygnacji. Na tylnej ścianie budynku znajdowała się tablica z godłem cechu powroźników i napisem „*Christop Sachse 1730*”. Dzięki interwencji kronikarza strzegomskiego, pana Walentego Wyrwy, tablica została zabezpieczona i przeniesiona do strzegomskiego muzeum, które do 1997 r. znajdowało się w murach obecnego kościoła rzymsko-



Ryc. 1. Tablica ze znakiem cechu powroźników i napisem „*Christop Sachse 1730*” w byłym strzegomskim muzeum (1996 r.). Aktualnie znajduje się na wystawie otwartej od 25 IX 1999 r. w Wieży Targowej (fot. M. Furmankiewicz).

Ryc. 2. Tablica nagrobna rodziny Krzysztofa Sachsena na cmentarzu komunalnym pod wezwaniem św. Mikołaja (fot. M. Furmankiewicz).



katolickiego pw. Najświętszego Zbawiciela i Matki Boskiej Szkaplerznej¹. Inaczej mogło grozić jej zniszczenie lub wywiezienie z gruzem na wysypisko. Zainteresowany herbem p. Wyrwa odnalazł na cmentarzu komunalnym pod wezwaniem św. Mikołaja, tablicę nagrobną z podobnym godłem. Znajdowała się ona w murze cmentarnym, tuż przy wejściu od strony miasta przy ul. Świdnickiej, obok współczesnej tablicy poświęconej Juliuszowi Filli. Inskrypcja w języku niemieckim mówi prawdopodobnie o ówczesnym właścicielu kamienicy, przełożonym cechu powroźników – Krzysztofie Sachsenie (tłum. Sobiesław Nowotny)²: *Zbliż się / mój wędrowcze / i podziwiał pomnik dziecka po-*

¹ Kościół użytkowany był do 1956 r., kiedy to ostatnia duża grupa Niemców opuściła Strzegom i od tego czasu ulegał stopniowej degradacji. W 1978 r. został przekazany na własność gminie Strzegom, a dzwony wywieziono do Świdnicy, gdzie zawieszono je na dzwonnicy obok Kościoła Pokoju. Dla ratowania zabytku w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych miłośnicy Strzegomia zorganizowali w nim ekspozycję dotyczącą historii miasta, tworząc Muzeum Strzegomia. W 1997 r. budynek został przejęty przez kościół rzymsko-katolicki. Zbiory przeniesiono do Wieży Targowej, gdzie nową ekspozycję otwarto 15 IX 1999 r.

² Dla łatwiejszego porównania tłumaczenia i oryginału starano się w miarę możliwości zachować szyk zdania z tablicy nagrobnej, co jednak nie zawsze jest poprawne w języku polskim. Oryginalny tekst brzmi następująco (odczytał S. Nowotny, litery podkreślone w rzeczywistości posiadają kreskę nad literą – znak skrótu): *„Komm her / mein Wanders Mann / Und betrachte Kindliches Ehren=Maal Ehrenwerthster Eltern / nemlich des Weyland / Meister Christoph Sachsen / Bürgers und Seilers allhier Wie auch der löblichen Zunfft / der Seiler gewesen ober=Eltesten / welcher / Zu Gleisberg in Meissen, von Christ=Ehrlichen Eltern / Anno 1669 d 24. Febr = geböhren / Freyberg in Meissen war der Ort, wo Er An: 1685 sein / Handwerck ehrlich erlernete, / Striegau aber nahm Ihn 1694 unter die Zahl seiner / Bürger auf / Wie hier sein Wandel gerecht, From und aufrichtig / so gesegnet war auch sein Handel, / bis Er 1736 d 14 November den rümlichen lebens Wandel se = / lig beschloß, nach dem Er selbigen 67 Jahr 8 Monath Christich gefähret / Ein*

święcony godnym czci rodzicom / a mianowicie [pomnik] świętej pamięci / mistrza Krzysztofa Sachsena / mieszczanina i powroźnika tutejszego, jak również szacownego cechu / powroźników przełożonego, / który / urodził się w Gleisbergu w Miśni³, z prawdziwie chrześcijańskich rodziców / 24 lutego, roku pańskiego 1669. / Freiberg w Miśni był miejscem, gdzie w roku pańskim 1685 / zawodu swojego rzetelnie się wyuczył. / Strzegom przyjął go w roku 1694 w poczet swoich / mieszczan⁴. / Jak jego żywot był sprawiedliwy, pobożny i prawy; / tak też błogosławione były jego czyny, / aż 14 listopada 1736 roku chwalebny drogę życia bło = / gosławienie zakończył, po tym jak 67 lat i 8 miesięcy po chrześcijańsku ją prowadził. / Dwukrotny stan małżeński przyniósł mu radość i błogosławieństwo; / pierwszy, który z obdarzoną czią i cnotą / panią Marią Sachsen z domu Müller / radośnie prowadził, / zaś drugi z bardzo czcigodną i cnotliwą / panią Anną Rosiną Sachsen z domu Rauten Zweigen, / która / urodzona 19 sierpnia 1712 roku, 4 października 1735 roku w 24 roku swojego / życia odeszła przed nim do wieczności, dwoma synami / mu błogosławiąc, z których jeden wedle duszy już przy Bogu, wedle ciała / zaś, u boku swoich rodziców spoczywa; starszy, dzięki / troskliwości wiernych opiekunów, tenże dziecięcy pomnik postawić / kazał, pisze jeszcze na ich krypcie: / Spoczywajcie znużone członki dobrze [w spokoju] w waszej krypcie śmierci / aż was Jezus kiedyś do siebie do nieba powoła.”



Ryc. 3. Znak cechu powroźników strzegomskich. Przyrząd, przypominający grabie, służył prawdopodobnie do podtrzymywania i rozdzielania włókien przed ich skręceniem przy użyciu zakończonego haczykowato przyrządu z korbą [9] (fot. M. Furmankiewicz).

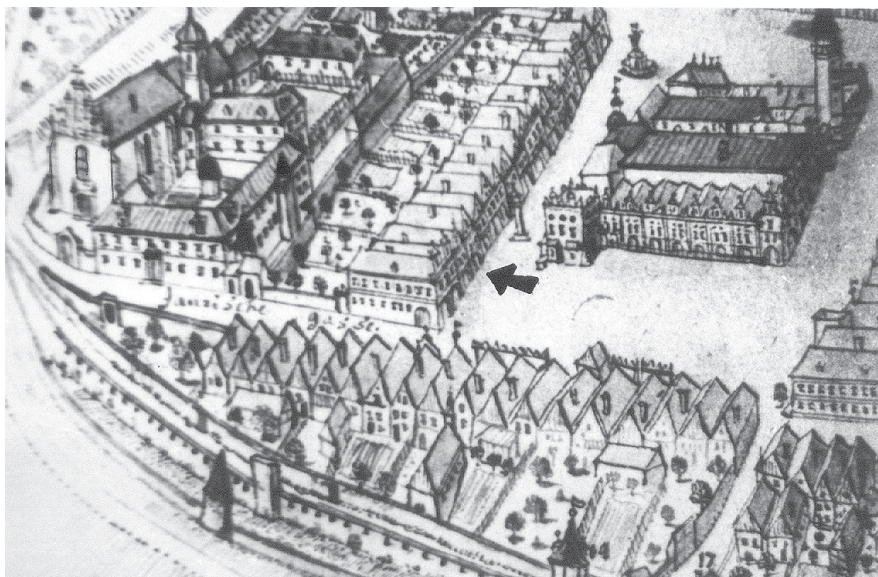
zweyfacher Ehestand Brachte Ihm Vergnügen und Seegen / war der erste, welchen Er mit der Ehr und Tugend begabten / Frau Maria Sachsen geb: Müllerin / führete, Vergnügt, / so war der andere mit der Viel Ehr u. Tugend samen / Fr: Anna Rosina Sachsen geb. Rauten Zweigen / welche / An: 1712 d: 19 August, geb: An: 1735 d: 4 october im 24 Jahr Ihres / alters Ihm in die Ewigkeit vorangegangen, auch mit Zwey Söhnen / gesegnet, da von der eine der Seelen nach schon bey Gott dem leibe / nach aber an der Seite seiner Eltern ruht; der Elteste, so durch die / Vorsorge Treuer Vormunde dieses Kindliche Ehren Maal setzen / lassen; schreibt noch auf Ihre Grufft / Ruht mathe Glieder wohl in eurer Todten Grufft / so daß euch Jesus einst Zu Sich in Himel rufft,

³ Gleisberg jest małą miejscowością, leżącą około 25 km na pld.-zach. od Miśni (Meissen). Freiberg leży nieco dalej na południe.

⁴ Tylko niektórzy mieszkańcy miasta mieli zaszczyt być jego obywatelami, czyli należeć do stanu mieszczańskiego.

Główna część tablicy, z napisem, ma wymiary około 1,3 x 0,9 m. W górnej części, po lewej stronie, widnieje herb cechu powroźników, z prawej zaś znajduje się uszkodzone leżące putto – bez głowy i lewej dłoni. W podstawie płyty, oprócz typowego motywu śmierci (czaszka i skrzyżowane kości), wyryto inicjały: „J:G:S”, „J:W”, „T:F” i „GF:B:”. Można sądzić, że pierwszy („J:G:S”) reprezentuje kilkuletniego wówczas syna Sachsena, zaś pozostałe – ówczesnych mistrzów cechu strzegomskich powroźników, którzy byli najpewniej prawdziwymi fundatorami płyty. Trudno dziś odtworzyć historię kamienicy i jej domniemanego właściciela, ponad to, co wyryto w kamieniu. Po wojnie 30-letniej (1618-1648) Strzegom był prawie całkowicie zniszczony i wyludniony. W połowie XVII wieku mieszkało w nim zaledwie około 400 osób, podczas gdy przed wojną około 3 tysiące. Miasto starało się zatem werbować nowych osadników różnymi zachętami [4]. Wśród nielicznych osób, które przybyły w poszukiwaniu lepszego życia do Strzegomia, był także Sachsen. Zamieszkał on tu prawdopodobnie przed 1694 r. i na pewno nie od razu stał się zamożnym człowiekiem. Zgodnie z potwierdzonymi przez magistrat 15 czerwca 1682 r. artykułami, jako przybysz, by stać się mistrzem cechowym, musiał wykonać w 14 dni 1 wagę lnu o długości 36 łokci, szpulę o długości 30 łokci i zapłacić 2 srebrne grosze [6]. Jego kamienica została prawdopodobnie przebudowana w 1730 r., na co wskazywać może wspomniana już tablica pamiątkowa (a może stał się wtedy jej właścicielem?). Być może związane to było z odbudową miasta po wielkim pożarze w 1718 r., chociaż ta pierzeja nie była wówczas zniszczona. Pierwotnie – podobnie jak większość budynków w rynku – posiadała ona podcienie, które zabezpieczały handel i pieszych przed opadami atmosferycznymi. Widoczne są one jeszcze na rysunku Wernhera przedstawiającym Strzegom około 1754 roku [8], a ich zarys można było zobaczyć także na bocznej ścianie ruiny budynku. Krzysztof Sachsen w 1733 r. był jednym z 4 mistrzów cechu powroźników [3] i jako przełożony – „nadstarszy” („ober = Eltesten”) – musiał należeć do szanowanych i zamożnych mieszczan. Świadczy o tym także fakt, iż podobnie jak w innych dużych parcelach północnej i zachodniej pierzei rynku, jego dom posiadał z tyłu ogród. Po śmierci żony Marii, z którą nie miał dzieci, poślubił on o 42 lata młodszą Annę Rauten Zweigen, dla której ślub oznaczał prawdopodobnie awans społeczny i zabezpieczenie bytu, a dla Sachsena szansę na dochowanie się potomka, którego też wkrótce się doczekał. Śmierć jej i drugiego syna – być może w rezultacie powikłań przy porodzie – był dla niemłodego już wówczas Sachsena najwyraźniej ciężkim przeżyciem. Zmarł nieco ponad rok później.

Po śmierci Krzysztofa w 1736 r., kamienicę odziedziczył prawdopodobnie jego kilkuletni syn. W 1749 r. dom w transakcji kupna-sprzedaży został wyceńniony na 108 talarów [2], co może oznaczać, że po osiągnięciu pełnoletności



Ryc. 4. Fragment północno-zachodniej pierzei rynku na rysunku F. B. Wernhera, przedstawiającym Strzegom około roku 1754. Prawdopodobnie trzecia parcela północnej pierzei należała do Sachsen (oznaczona strzałką). Źródło: [8]

spadkobierca sprzedał kamienicę. W XIX w. została ona znacznie przebudowana. Najpewniej związane było to ze zmianą jej funkcji na zajazd. Zlikwidowano wówczas podcienie i odnowiono fasadę, ozdabiając ją skromnymi gzymasami, profilowanymi opaskami tynkowymi wokół okien drugiej i trzeciej kondygnacji oraz koronującym gzymsem konsolkowym. Do naszych czasów zachowało się też w sieni zabytkowe sklepienie kolebkowe z lunetami [8]. Zgodnie z kroniką Filli wydaną w 1889 r. dom nr 11 w Rynku posiadał gospodę oraz przywilej warzenia 3 i pół miar piwa [2]. Na pocz. XX w. znajdował się tu zajazd „Pod Czarnym Orłem” (*Gasthof zum Schwarzen Adler*) [1], który istniał do 1945 r.

W marcu tego roku, w wyniku działań wojennych, została zniszczona przylegająca od zachodu wąska kamieniczka i budynek narożny tej pierzei rynku. Zapewne znacznie osłabiło to mury dawnego domu Sachsen, gdyż w dawnych czasach budynki często wspierały się wzajemnie. Po 1945 r. w kamienicy zlokalizowano bar gastronomiczny „Piast”, a powyżej – dużą salę zabaw, działającą do lat sześćdziesiątych (kto wie, czy nie wyburzono w tym celu jakichś ścian działowych). Postępująca degradacja budynku sprawiła, że w końcu lat osiemdziesiątych ze względów bezpieczeństwa został on całkowicie opuszczony,



Ryc. 5. Kamienica Sachsen (Nr 11) w latach siedemdziesiątych. Repr. fotografii T. Stalmarskiego. Źródło: [8]



Ryc. 6. Kamienica Sachsen po zawaleniu się stropów i rozpoczęciu robót rozbiórkowych. Stan w październiku 1995 r. (fot. M. Furmankiewicz).

a w 1989 r. zawalił się fragment stropów. Możliwości finansowe miasta spowodowały, że jedynym pomysłem administracji była chęć sprzedaży kamienicy lub jej wyburzenia, na co z kolei nie chciał się zgodzić wojewódzki konserwator zabytków. W rezultacie budynek stał opuszczony aż do feralnej niedzieli [7]. Na drugi dzień po wypadku w przylegającej kamienicy nr 12 pojawiły się niepokojące rysy i szczeliny. Po ekspertyzie rzeczoznawcy zdecydowano o natychmiastowym wykwaterowaniu wszystkich mieszkańców do hotelu, ze względu na groźbę zawalenia się również tego budynku. Na szczęście, tym razem przeprowadzono remont zakończony w 1997 roku [5]. W międzyczasie kamienica Sachsena została całkowicie rozebrana.

Jako dopełnienie dzieła zniszczenia 29 maja 2000 r. grupa wandalów wyrwała ze ściany cmentarnej i porozbijała na kawałki nagrobek Sachsena i współczesną tablicę poświęconą J. Filli. Policja prowadziła śledztwo, ale po pewnym czasie prokuratura ze Świdnicy umorzyła sprawę z powodu niemożności wykrycia sprawców. Staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzegomskiej rozbite fragmenty zostały zabrane do Ogrodów Miejskich i spojone klejami kamieniarskimi. Planowane jest eksponowanie nagrobka na ekspozycji w Wieży Targowej, gdzie chroniony będzie zarówno przed wandalami, jak i czynnikami atmosferycznymi. Miejmy nadzieję, że w ten sposób przetrwa kolejne setki lat.

Autor składa podziękowania za pomoc p. Sobiesławowi Nowotnemu i p. Edmundowi Szczepańskiemu.

LITERATURA

- [1] *Fotografie dawnego Strzegomia*, wyd. Towarzystwo Miłośników Ziemi Strzegomskiej, Strzegom 1997.
- [2] FILLA J., *Chronik der Stadt Striegau von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1889*, Striegau 1889.
- [3] FROMM J., *Studium zur Geschichte der Zünfte in Striegau*, Breslau 1938.
- [4] HENNIG M., *Strzegom. Historia i współczesność*, Fundacja „NOWA”, Warszawa 1992.
- [5] MATWIJOWSKI K., (red.), *Strzegom. Zarys monografii miasta i regionu*. Monografie Regionalne Dolnego Śląska. Wyd. DTSK Silesia, Wrocław-Strzegom 1998.
- [6] RICHTER C. F. W., *Historisch-Topographische Beschreibung des Striegauer Kreises*, Striegau 1829.
- [7] SMERD K., *W Strzegomiu – potężny huk. Przymusowa ewakuacja*, „Wiadomości Świdnickie. Tygodnik Regionalny”, Nr 32/331, 8-14.08.1995.
- [8] WILCZYŃSKA W., *Studium historyczno-urbanistyczne miasta Strzegomia*, PKZ Wrocław 1978.
- [9] WYRWA W., *Próba odczytania herbu*, Strzegom 1995 (rękopis – ekspozycja w muzeum).